

SŁOWO

Wilno Wtorek 8 czerwca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej ceną pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 SWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJK POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej 1 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Sytuacja gabinetowa.

Paryż, 4 czerwca.

Abd-el-Krim, nowy Abd-el-Kader, siedzi w Tazie internowna. Riffeński, niezmiernie niepopularny w całej Francji, kampania zakończona i to zwycięsko, najabsolutniej zwycięsko. Pan de Jouvenel wielkorządcą francuski na Syryj dokonał szczęśliwie pacyfikacji buntowniczych Drużów i zacierając ręce plynie do Francji aby go w Paryżu tryumfatorskimi laurami uwieńczyć. Frank podnosi znowu głowę; francuska „chora waluta” jest na najlepszej drodze do wyzdrowienia, rekonwalescencja w toku... Słowem zewsząd pomysły wiążące; urwała się „czarna passa”, zaświtła „czerwona” — aby na jak najdłużej! Tylko p. Briand jakoś narzeka na przemęczenie; myśli podobno żenić się u ogniska rodzinnego zająć dobrze zastużonego wyciecznika. Byłaby to dla Francji rzecz bardzo a bardzo niepożądana. Lecz — nie płońie jeszcze bynajmniej zapalka, która ma zapalić pochodnię Hymenu, tedy może się jeszcze p. Briandowi ten ożenek, jak to mówią, rozejdzie po kościach.

Prasa polska notowała skrupulatnie wszystko, co pisały dzienniki paryskie o wypadkach majowych w Warszawie. Nie moge nie dorzucić szczeremu uśmiechu na widok... portretu p. prezidenta Mościckiego w „Journalu” z dnia... 2-go czerwca. Szybko bo szybko, ale też i jak kula w polu! Jakis w białym, frakowym krawacie prawie młodzieniec. Najwyżej 30 para lat. Ale „stoi” jak drut podpisane: *Mr. Mościcki*. No, to jakże to nie ma być prezydent Rzeczypospolitej Polskiej? W dodatku p. Saint-Brice zapewnił w swoim artykule, że ów elegancki młodzieniec — b. przystojny! — będzie przysiosowywał się skrupulatnie do dyrektyw marszałka Piłsudskiego. Bada dni przedtem, w tymże dzienniku, jednym z najbardziej we Francji czytanych oglądano wizerunek... b. ministra skarbu p. Jęzgo Dziedzińskiego z objaśnieniem, iż jest to jeden z dwóch kandydatów na prezydenta. Miarę zaś interesowania się Francji wypadkami w Polsce a osobliwie osobą marszałka Piłsudskiego jest podany na pierwszej stronie „Volonté” z dn. 1-go czerwca faksymil jego autografu. Aforyzm (skreślony po francusku) brzmi: „Sita bez włośności i sprawiedliwości — to tylko gwałt i tyranja. Sprawiedliwość i włośność bez siły — to tylko gadulstwo i dziedzina”.

Z ust ludzom nie schodzi tu — dyktatura. Dyktatura tu... dyktatura tam... a Francuzom aż ślinka ciecze. Dyktatura we Włoszech i w Hiszpanji, w Rosji, w Grecji, w Polsce, w Portugalji... Jest nad czem zastanowić się. Coś w tem jest... A tu jeszcze generał Gomez de Costa powiedział kłopotliwie w Lizbonnie: „Ruch rewolucyjny obecny (w Portugalji) nie jest dziełem żadnej partji politycznej. Wszczęty był jedynie dla tego aby otrząsnąć kraj z polityków (tak powiedz!) którzy rujnują Portugalję”. I jakże tu nie zawołać: „Nie ma już Pirenejów!?” W Lizbonnie mówi się to akurat, co w Warszawie. Czy to może tylko w Europie takie doskonale, akustyczne echo?..

Gotar... Zaczęły się upały po trosze wszędzie. Może temu należy przypisać okrutne wzmaganie się najbardziej sensacyjnych przestępstw. W Paryżu ostatnimi dniami żony pała i pała w łeb mężom. Istna epidemia. A sądy przysięgłych jak uniewinniają tak uniewinniają. Świeżutko biegał „cały Paryż” na proces pani Juljan. Państwo Juljan mieli kawiarnię nocną, okrutnie nocną, do białego dnia przy faubourg Montmartre. Jaka tam była klientela, jak klientela! Młodziństwo żyło niezgodnie. Pan Juljan nawet groził, że zamorduje żonę i dzieci. Broń Boże nie przyszło do tego, tylko pani Juljan za kochanków miała kolejno: maszynistę z teatru, fryzjera, introligatora a ostatnio sułtana. No, i palnęła w łeb swojemu mężowi. Przysięgli wynieśli wydykt uniewinniający. Nieboszczyk stanowczo nazbyt dokuczał swej żoneczce... Innego dnia znowu nieszczęsny emigrant Rosjanin, niejaki Miesniakin, co próbował być szoferem, który nie wytrzymał... nędzy i zabił w momencie czarnej desperacji i żonę i siebie... A tenże książę Orłow, co przyjacielu swego z Rivier, wiedeńskiego milionera, hr. Klingensdorfa zamordował... Hrabina, której kochankiem był Orłow, otrzymawszy wezwanie do sędziego śledczego — pozabawia siebie życia. I t. p. i t. p. Nie, stanowczo, te upały fatalnie wpływają na moralność...

WARSZAWA, 7.VI. (tel. wł. Słowa). W ciągu dzisiejszego popołudnia nie zaszły żadne zmiany w sytuacji gabinetowej, ponieważ oczekiwany jest przyjazd prof. Bartla, który prawdopodobnie obejmie ster nowego rządu. Premier Bartel powraca jutro ze Lwowa i dopiero jutro lub pojutrze należy oczekiwać decyzji. Z kół zbliżonych do premiera Bartla zapewnijają, że premier przez cały czas pobytu we Lwowie utrzymuje kontakt z Warszawą i przeprowadza konferencje na temat uformowania nowego gabinetu. W dniu dzisiejszym premier zażądał kilku dokumentów i prasy stołecznej, co mu natychmiast wysłano samolotem.

Według dotychczasowych przypuszczeń skład gabinetu będzie się przedstawiał jako następujący:

Sprawy wewnętrzne p. Młodzianowski, który pracuje nad szeregami reform organizacyjnych; sprawiedliwość — min. Makowski, skarb — istnieje możliwość objęcia przez p. Hipolita Gliwicę; handel i przemysł p. Kwiatkowski znany organizator przemysłu chemicznego, bliski współpracownik prezidenta Mościckiego, sprawy zagraniczne ks. Janusz Radziwiłł lub min. Zaleski, reformy rolne p. Ludkiewicz, roboty publiczne bez zmiany, oświata vice-minister Łopuszański.

Z przypuszczalnych przesunięć na placówkach zagranicznych, o czym mówią w kuluarach sejmowych należy zanotować następujące pogłoski o przeniesieniu postą Kętrzyńskiego z Moskwy na Zachód i zamianowaniu na jego miejsce ks. Janusza Radziwiłła, do Tokio ma wyjechać min. Targowski.

Przesunięcia również nastąpią i w Prezydium Rady Ministrów. Podsekretarz Studziński ustąpi, na jego miejsce ma być zamianowany prokurator Car. b. szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa, P. K. Lenc. Obecny szef tej kancelarji udaje się podobno na emeryturę zastąpi go wybitny prawnik z dużym doświadczeniem dyplomatycznym.

Min. Zaleski o współpracy polsko-niem.

RYM, 7. VI. Pat. „Itaja” zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem Zaleskim, który stwierdza konieczność współpracy ekonomicznej polsko-niemieckiej. Stosunek Polski do Rosji oparty jest na dążeniu do pacyfikacji Europy wschodniej. Niema mowy, ażeby marszałek Piłsudski był anty-faszystą, dlatego, że faszyzm jest ruchem czysto-włoskim i nie może być przeniesiony gdzieindziej. Minister wspomina swój czteroletni pobyt w Rzymie i uważa konieczność zbliżenia polsko-włoskiego za aksjomat. Minister zakończył stwierdzeniem, że dotychczasowa polityka Polski w stosunku do Ligi i Małej Ententy będzie kontynuowana.

Projekt zniesienia prohibicji niedzielnej.

WARSZAWA, 7.VI. (tel. wł. Słowa). W ministerstwie spraw wewnętrznych istnieje zamiar zniesienia dotychczasowej sobotniej niedzielnej prohibicji. Czynniki miarodajne są zdania, że zarządzenie to jest źródłem demoralizacji i typowym przykładem obchodzenia rozporządzeń.

Otwarcie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 7.VI. PAT. Dziś otwarta została sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczącą — Guani (Urugwaj) — Briand i Chamberlain są obecni natomiast nie przybył z powodu niedyspozycji delegat Brazylii Mello Franco. Rada postanowiła zwrócić się do Trybunatu Haskiego o wydanie opinji w kwestji konferencji międzynarodowej organizacji pracy samych przedsiębiorców, w szczególności zaś drobnych przedsiębiorców piekarskich.

Następnie Liga przyjęła sprawozdanie Ishi'ego w sprawie prac komitetu higieny. Z kolei Chamberlain przedstawił sprawę układu, zawartego z Turcją w sprawie Mossulu. Guani w imieniu Rady Ligi wyraził radość z powodu zawarcia tego układu.

Międzynarodowa konferencja marokańska.

LONDYN, 7.VI. PAT. „Daily Telegraph” sądzi, że jest prawdopodobnym iż przyjdzie do nowej międzynarodowej konferencji Marokańskiej, w której wezmą udział Anglja, Włochy, Stany Zjednoczone, Belgja, Holandja i Portugalja. Głównym przedmiotem obrad będzie kwestja administracji międzynarodowej strefy Tangeru.

Nowe rządy w Szwecji i Egipcie.

STOKHOLM, 7—VI. PAT. Dziś rano ukończył się nowy rząd szwedzki z p. Ekmanem, jako premierem i ministrem finansów na czele. Tekę spraw zagranicznych objął p. Loesgren. Do rządu weszło 6 prohibicjonistów, 3 liberalów i 3 bezpartyjnych.

KAIR, 7.VI. PAT. Po konferencji z Zeghul Paszą przywódcą liberalów Ady-Pasza utworzył gabinet, w którym on sam objął stanowisko premiera oraz ministra spraw wewnętrznych. Były premier Sabet-Pasza otrzymał tekę ministra spraw zagranicznych.

Międzynarodowa walka z fałszerzami banknotów.

GENEWA, 7.VI. Pat. Briand przedstawił Lidze pismo, w którym żąda współdziałania wszystkich państw, w celu skoordynowania działalności policji, oraz utworzenia specjalnego komitetu ustawodawstwa karnego, dla walki z fałszerzami cudzoziemskich banknotów.

Tajemnica traktatu sowiecko-niemieckiego.

Zamach na wyspy Alandzkie.

Pisma estońskie zamieszczają sensacyjną wiadomość, że traktat niemiecko-sowiecki zawarty ostatnio w Berlinie, jest zamachem na wyspy Alandzkie. Mianowicie traktat zawiera punkt przewidujący, że na wypadek wojny Sowieci będą mogli zająć wyspy Alandzkie i posługiwać się nimi w charakterze bazy wojennej dla statków. Pisma zwracają uwagę, że traktat niemiecko-sowiecki przeczy traktatowi o neutralności wysp Alandzkie, podpisanemu przez wszystkie mocarstwa, a także i Niemcy. Prasa estońska domaga się od Finlandji, ażeby wyjaśniła ten punkt traktatu.

8klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Wilnie

program gimnazjów państwowych typ humanistyczny (tacl. na), godzinny łaciny mogą być na życzenie zastąpione godzinami przedmiotów matematyczno-przyrodniczych
 Własny, higieniczny lokal w oddzielnym budynku z ogrodem przy ul. Wileńskiej Nr 11 (róg ul. Piłsudskiego)
 Zapisy przyjmują do wszystkich klas, od I-iej do VIII-iej włącznie, oraz Informacji udziela Kancelarja, — NARAZIE w gmachu gimnazjum im. Kr. Zygmunt-Augusta M. Pohljanka 11 II piętro w godzinach od 4-iej do 8-iej
 Egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 25 czerwca b. r.
 Lekcje w r. szk. 1926/27 w klasach I, II, III, i IV odbywać się będą w godzinach rannych, w pozostałych wyższych w godz. popołudniowych.

Litwa w poszukiwaniu jutra.

Z pewnych przyczyn i targów w łonie obecnej większości w Kownie, wybory prezydenta republiki odłożone zostały z soboty i odbędą się zapewne we wtorek. Należy przypuszczać, iż cały gabinet mianowany będzie w bezpośrednim następstwie i przed-Kownem rozwierają się perspektywy nowego życia i nowej polityki.

Dlaczego opozycja zwyciężyła na ostatnich wyborach? — Różnie tłumaczą to liderzy poszczególnych stronnictw, żaden jednak bodaj nie sięgnął w wywiadzie prasowym, tam w przepełnionej, dokąd stacza się młode państwo kowieńskie. Zwycięstwu opozycji przygotował grunt ogólnie państwowy kryzys w Kownie. W Kowieńszczyźnie zaczyna być duszno i już nie poszczególne stronnictwa, ale naród litewski szuka ucieścia, by zacerpnąć świeżego powietrza, do stłamczonych poprzednimi rządami piersi.

Te rządy scharakteryzowane były w dostatecznie plastyczny sposób w broszurze, wydanej przez polską frakcję, a cytowanej w „Słowie”, w korespondencji z Rygi. — Do czego doprowadziły kraj rządy kowieńskie, charakteryzuje obecnie w wywiadzie prasowym, dawny mieszkaniec Kowna, adwokat i długoletni deputowany, żyd, O. Finkelsztajn:

Ostatnie rządy — mówi Finkelsztajn — przeistoczyły Litwę, która w myśl brzmienia własnej konstytucji, winna być państwem o zasadach wybitnie demokratycznych, — w państwo policyjne, które porównać możemy, pod pewnymi względami, do przedrewolucyjnej Rosji. Ten regimé, wywarł wpływ na byt całego narodu. — Policja polityczna, na podobieństwo rosyjskiej zandarmerji, samowola, gwałt, korupcja — charakteryzowały Litwę do dnia dzisiejszego.

Prof. Waldemaras, jeden z najwybitniejszych mężów stanu Kowna i członek stronnictwa „Pażangi”, charakteryzuje nowowytioną sytuację, jako swojego rodzaju próbę masy wyborców. Charakterystyka bardzo trafna. Te tłumy chłopów litewskich, obalamucone hasłami partyjnymi, demagogją stronnictw, obietnicami, ciemne i analfabetyczne, rzucane zostały następnie na pastwę rządów kłiki i cierpiały przez lata. Obecnie szukają wyjścia, idąc po omacku nieznanymi sobie drogami życia politycznego. Próbuja: może będzie lepiej, może „lżej będzie żyć”. Głosują, i głosują na listy lewicy, na listy zapowiadane z ambon kościelnych jako „bezbóżne”.

O jednym tylko zapomina wybitny działacz kowieński, p. Waldemaras, że tłumy te są nawskroś religijne, że w pojęciach swych politycznych, w tendencjach, w oderwanych pocuciach, posługiwały się zawsze tylko religją. Jak więc wielki, jak gigantyczny, musi być czynny nad sobą wysiłek, gwałt niemal, ażeby wypowiedzieć posłuszeństwo księgom i tym wszystkim, dotychczas dla nich jedynym i szcynnym hasiom religijnym, których „politycy w sutaniu” szczeni i nie wstydzili się, dla celów partyjnych, rzucać z ambon w dniu wyborów.

Oto do czego doprowadziły lud litewski rządy kowieńskiej kłiki! Wyreckł się on własnych umiłowań i tradycji, w poszukiwaniu... lepszego jutra. Tymczasem, co dadzą tym setkom tysięcy chłopów litewskich panowie z lewicy, panowie Staugajtisy, Waldemaras, Smetony i Slezewiczysy?!

Nowy rząd, utworzony być ma na zasadach szerokiej koalicji. Wejdą doń nie tylko zwycięscy liderzy poprzedniej opozycji, „laudyniki”, ale też i socjal-demokraci i t. zw. „nacionalisci”. Jakż program przewiduje ta koalicja? — Dotychczas słyszymy same frazesy. Zniesienie stanu wojennego w powiatach granicznych,

amnestja dla więźniów politycznych, reformy życia społecznego, ogólna demokratyzacja państwa, — czcze i puste frazesy.

Jeżeli zważymy, że w polityce zagranicznej żadnych zmian nie ma nastąpić, prócz „ściślejszego sojuszu z państwami bałtyckimi”, o którym się mówi w Kownie narpróżno już od dawna, a który teraz zwłaszcza, jest nieaktualny po zawarciu traktatu sowiecko-niemieckiego, i że socjal-demokraci uzależniają wejście do gabinetu od „pogłębienia reformy rolnej, tej prawdziwej tragedji kraju, która zubożyła i zniszczyła produkcję rolną Litwy, dojdziemy do przekonania, że nowi gospodarze w Kownie sytuację państwa zmienić mogą jedynie na gorsze.

W poszukiwaniu lepszego jutra, naród litewski waży się na wielki krok — na próbę. Wydaje się nam, że próba ta wypadnie również niefortunnie, nie tylko dla dawnej rządzącej chrześcijańskiej demokracji, ale i dla dzisiejszych „ludowców” i socjal-demokratów i „tautininków” i „pażangi” i jak ich tam jeszcze nazywają, te wszystkie partje i twory i hasła panów Stulginskasów, Waldemarasów, Gałwanauskasów, Sidzikauskasów, Wilejszysów, tych wszystkich Europy powojennej nouveaux riches’ów politycznych, którzy rozsiedli się w kowieńskim grodzie i ziemie litewskie wiodą do upadku!

40-ta sesja Rady Ligi.

W poniedziałek 7-go czerwca otwarta została w Genewie sesja Rada Ligi. Naogół sesja ta zapowiada się bezbarwnie, gdyż porządek dzienny przedłożony jest szeregiem raportów i sprawozdań poszczególnych organizacji Ligi, komitetów, komisji, i t. d.

Ze spraw bardziej interesujących należy zwrócić uwagę na sprawozdanie Komitetu, który obradował nad możliwością reorganizacji Rady; poza tem na sprawę pożyczki dla Bułgarji, oraz na ewentualne zniesienie kontroli finansowej Ligi na Węgrzech.

Zacznijmy od sprawy reorganizacji Rady. W marcu, wobec podania Niemiec o przyjęcie ich Ligi, oraz wobec przyrzeczenia stałego miejsca Rzeczy Niemieckiej w Radzie, inne państwa również zgłosiły pretensje o nadanie im stałego przedstawicielstwa w Radzie. Powstały trudności, i w marcu Rada w sprawie tej nie doszła do jednomyślnego wniosku.

Dla wyjścia z tej ciężkiej sytuacji, Rada poleca specjalnemu komitetowi zbadanie w jaki sposób skład Rady ma być zmieniony.

Komitet zebrał się 10-go maja; lecz dla ułatwienia sobie pracy Komitet zajął się wyłącznie wybieralnymi członkami Rady, odraczając całe zagadnienie członków stałych do przyszłej swej sesji. Tak formalnie została postawiona sprawa w Komitecie. W rzeczywistości zaś wygląda ona nieco odmiennie. Uchwalając swe wnioski o wybieralnych członkach Komitet miał na myśli właśnie te państwa (Polska, Hiszpanja i Brazylja), które ubiegały się o stałe miejsce w Radzie, i dla nikogo nie było sekretem, że wniosek Komitetu przewiduje właśnie dla tych państw dłuższy udział w Radzie, a to na mocy prawa ponownego wyboru, prawa, którego inni członkowie Rady we wniosku Komitetu zostali pozbawieni. Z jednej więc strony Komitet formalnie odrzucił rozważenie pretensji tych państw do stałego miejsca w Radzie do przyszłej swej sesji; z drugiej zaś strony wprawdzie nie formalnie, lecz faktycznie, przesądził już obecnie, iż państwa te miejsca stałego nie uzyskają.

Czy należy wobec tego spodziewać się powtórnego zebrańia się Komitetu, a może zachodzi ubawa, że prace Komitetu zostaną pod tym lub innym pretekstem uznane za ukończone?

Jeśli Komitet nie ukończy swych prac i jeśli ma przedstawić nowe wnioski o stałych członkach Rady, w takim razie Rada na obecnej sesji nie będzie mogła rozważyć raportu Komitetu, gdyż ten może ulec znacznym zmianom przy omawianiu zagadnienia stałych członków Rady, co zostało zresztą zaznaczone w samym

Sejm i Rząd.

U marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 7.VI. (tel. wł. Słowa). Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. August Zaleski był dziś przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej audjencji, poczem Marsz. Piłsudski przyjął gen. Duponta szefa francuskiej misji wojskowej, który jak wiadomo opuszcza Polskę a na jego miejsce został zamianowany gen. Charpy, były szef sztabu gen. Franchet d'Esperey.

Konfiskaty.

WARSZAWA, 7.VI. (tel. wł. Słowa). Dziś rano z rozporządzenia Komisarza Rządu skonfiskowano „Rzeczpospolitą” za ogłoszenie rezolucji, powziętych przez chadecję w Województwie śląskim, oraz „Gazetę Północną” z powodu ogłoszenia fałszywych wiadomości o rzekomych rozruchach na prowincji.

Porządek dzienny obrad Senatu.

WARSZAWA, 7.VI. (tel. wł. Słowa). Na porządku dziennym środowego posiedzenia Senatu znajdują się trzy projekty: ustawa jedna w sprawie sprzedaży gruntów w Turku nad Stryjem, drugi projekt noweli w przedmiocie zakazu wywozu ropy poza obszar celnj państwa i projekt ustawy o zawieszeniu kar w b. zabrze austrijackim.

Strajk kin.

WARSZAWA, 7.VI. (tel. wł. Słowa). Warszawa jest widownią oryginalnego strajku, a mianowicie zastrajkowały kina na znak protestu wobec polityki podatkowej Magistratu w stosunku do teatrów świetlnych. W dniu dzisiejszym prezes związku właścicieli kin p. Mańkowski złożył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oświadczenie, wyluszczaające motywy strajku. Wszystkie kina w dniu dzisiejszym nie wyświetlały filmów.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 7.VI. (tel. wł. Słowa). Dziś dolar na czarnej giełdzie i w obrotach międzybankowych 10.10. Bank Polski płać 9.98.

Z pogranicza.

Aresztowanie szpiega.

Onegdaj organa policyjne pow. Wil. Trockiego aresztowały nieznanego osobnika, który przeszedł nielegalnie granicę polsko-litewską w zamiarze udania się do Polski. Po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia okazało się, iż ów osobnik niejaki Julian Kreczkowski jest obywatel Litwy, zamieszkałym w Klejdanach i przeszedł granicę, w celu uprawiania szpiegostwa na rzecz Litwy. Wobec powyższego Kreczkowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Zakopane

pensjonat p. Stanisława z Sipajttów Hurczynowej.
 Wyborny wikt, ładne położenie, nowoczesne wygody. Blizsze informacje Bakszta 6 m. 6 od 3 do 5 godz.

Gotówkę

w każdej sumie z zupełną gwarancją lokuje najkorzystniej
 Dom „Zachęta” Portowa 14 H.-K. tel. 9—05.

Związek Ziemiań Inflantczyków

niniejszem podaje do wiadomości, że dnia 12 czerwca 1926 roku o godz. 5 pp. odbędzie się w Warszawie, przy ul. Stare Miasto (Rynek) Nr 24, m. 4 Walne Zgromadzenie Związku w celu zdania sprawozdania z obecnego stanu rzeczy oraz wyboru Zarządu.

ANTONI SKURJAT

artysta-fotograf

tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7.

raporcje. Jeśli natomiast Rada uzna, że raport Komitetu wyczerpuje sprawę, i że dalsze wnioski Komitetu są zbędne, w takim razie całe zagadnienie reorganizacji Rady może być dyskutowane w przyszłym tygodniu.

ECHA KRAJOWE

Życie samorządowe.

— Korespondencja Słowa. —

Nieśwież 4. czerwca.

Atmosfera polityczna nie sprzyja w dobie dzisiejszej spokojnemu rozwojowi życia gospodarczego kraju, temniemniej ustawać ono nie może, zwłaszcza u nas, gdzie jest najlepszym sposobem zjednania ludności kresowej dla państwowości polskiej. Dlatego nie piszę dziś o wypadkach politycznych i ich odbiciu na naszym terenie, a poświęcam tę korespondencję niektórym sprawom samorządowym powiatu Nieświejskiego. Właściwie się po przez wszystkie instancje administracyjne sprawa włączenia do Nieświejskiego powiatu gminy Zaostrowieckiej wreszcie została zakończona. W dniu 1-go lipca nastąpi oficjalne przekazanie gminy wyłączonej z pow. Łuninieckiego, województwa Poleskiego. W ten sposób powiat Nieświejski znacznie się rozszerzy w kierunku południowym.

Wzmocni to finansowo samorząd powiatowy, który przez parę miesięcy był mocno osłabiony niepotrzebnym odcieniem dwóch gmin wbrew ich woli i włączeniem tychże do powiatu Stołpeckiego.

Wydział Powiatowy postanowił w roku bieżącym specjalną uwagę zwrócić na drogi. Już nie mówiąc o samej konieczności utrzymania dobrej komunikacji ze względów gospodarczych, należy przeprowadzać roboty rzucające się bardziej w oczy, że się tak wyrażę bardziej namacalne. W myśl tego w bieżącym sezonie letnim wybrukowana będzie ul. Świerżeńska w Nieświeżu od miejsca, w którym obecnie bruk się kończy, aż do następnego pagórka. Roboty wykonane będą w sposób składowy, gdyż Dyrekcja Robót Publicznych daje roboty brukarską, Sejmik dwa tysiące asygnuje na roboty ziemne, wreszcie Magistrat dostarcza kamienie. — Prace rozpocząć się mają natychmiast. Utrzymanie w przyszłości nowego bruku należeć będzie do kompetencji władz municypalnych.

Taksamo wydział przyznał większą zapomogę drugiej „stolicy” powiatu, Kleckow. Tak w roku bieżącym mają być wykonane roboty brukarskie na dwaście tysięcy złotych, z czego Sejmik asygnuje trzy tysiące.

Udogodnienia komunikacyjne do tego stopnia weszły w modę, że rada gminy Horodziejska postanowiła zobowiązać mieszkańców miasteczka Horodzieja do ułożenia u siebie w terminie dwumiesięcznym chodników brukowanych lub cementowych. Ułożenie chodników ma być również obowiązujące we wsiach. — O ile w ciągu dwóch miesięcy nie będzie wykonana propozycja rady, wntczas wydane będzie obowiązujące rozporządzenie.

Uchwała łatwa do wykonania, gdyż w Nieświeżu istnieje cementownia. Założona od paru lat rozwija się coraz lepiej, a wyroby cementowe zyskują coraz większe zastosowanie w budownictwie wiejskiem. — Zwiększenie produkcji wskazywało konieczność rozszerzenia tak potrzebnego dla powiatu przemysłu. Wywołując z tego założenia, Wydział Powiatowy postanowił założyć drugą cementownię dla południowej części powiatu. Jako najodpowiedniejsze miejsce wybrano Siniawkę, gdzie w bieżącym tygodniu rozpoczęto roboty; za trzy tygodnie wyroby będą już gotowe. — Chwilowo fabryka prowadzi się w samym miasteczku w Siniawce, co jednak nie jest dogodnym ze względu na konieczność przywożenia z daleka piasku, dlatego więc na stałe fabryka założona będzie koło szosy, o trzy kilometry od Siniawki w stronę Lachowicz.

W ostatnich czasach spadł na Wydział nowy kłopot, sprawa Schroniska. Schronisko Powiatowe dla sierot mieści się dotąd w budynkach należących do władz monopolowych. Obecnie władze te zwróciły się do Sejmiku z żądaniem zwrotu zajmowanego lokalu na mieszkania dla utrudników akcyzowych i na biuro,

Wobec tego, że w Nieświeżu nie ma absolutnie żadnego innego lokalu, możliwego do użycia na Schronisko, przeto uwzględnienie żądań urzędu akcyzowego równałoby się zlikwidowaniu Schroniska i istniejącej tam szkoły powszechnej o czym nie może być mowy. Wydział Powiatowy przeto postanowił zwrócić się do odpowiednich władz skarbowych z propozycją, by sprzedały Sejmikowi cały plac z budynkami. Projekt tembardziej racjonalny, iż wntczas mogłyby być zremontowane i zużyte na cokolwiek budynki dawnego monopolu obecnie stojące zupełnie bezużytecznie. Słuszne i racjonalne starania samorządu powinny być uwzględnione przez Ministerstwo Skarbu.

Trochę mniejsze kłopoty, ale zawsze kłopoty mają samorządy miejskie, np. magistrat Klecki.

Z przyjemnością stwierdzić można w Klecku postęp. Tam, gdzie rok jeszcze temu na rynku można było ugrzęznąć w błocie, dziś ułożony bruk nadaje miasteczku znacznie kulturalniejszy wygląd; na rynku wybudowano porządne sklepiki, zaprowadzono instalację elektryczną itd. Trzeba przyznać, że stosunkowo małymi środkami zrobiono dużo. Ale jeszcze braków jest wiele, bardzo wiele. Ot choćby wspomnę o rzeźni i placu przy niej; wystarczy raz tam zajść, żeby na długo stać się wegetarianem i z obrzydzeniem patrzeć na mięso. Nie mówię już o samej rzeźni, urągającej wszelkim wymaganiom kulturalnym, ale owe „kramki” brudne, jeszcze brudniejsi rzeźnicy, a wśród tego wszystkiego psy rozrywające ochłapy, wrony tamsam się zajmujące, wreszcie świnię, zjadając ze smakiem różne odpadki, to wszystko tworzy obrazek bardzo rodzajowy, ale — ohydny! Gdy już mowa o nierogaciznie, to kilka słów jeszcze tym sympalnym stworzeniom poświęcę. — Świnia to stworzenie w Klecku uprzywilejowane, ciesząc się nieograniczoną swobodą: o świcie z wołem chrząkaniem wychodzi z chlewa i wraca dopiero o zmroku, przez cały zaś dzień używa wolności, rżąc we wszystkich śmietnikach, lub nawet ogrodach, podważając bramy sąsiadów, wreszcie rozkoszując wylegając się w bajorach na środku ulicy. — Właściciel takiej „wolnej” świni ani myśli troszczyć się o jej byt, wiedząc, że da sobie radę samodzielnie. Zato biedni sąsiedzi cierpią nieraz bardzo dotkliwie od świń, które im swinie robią! Właśnie otrzymałem od jednego z kleckan list ze skargami na nieograniczone swobody miasteczkowych świń i dzielnie im pomagających psów i kóz, również panoszących się po ulicach i cudzych podwórkach. Wszelkie starania uciśnionych u miejscowych władz nie odnozą rezultatów.

Do rzeźników, o których była mowa, można mieć i inne pretensje. Rzeźnicy kleckcy, których jest kilkadziesiąt, zmówili się w celu wyróbowania cen mięsa; dzięki temu w marcu przez parę tygodni zupełnie nie można było nabyć mięsa, a następnie gdy się pojawiło w handlu, „koszerne” mięso drożę kosztowało niż w Warszawie, a „trefne” podkoczyło o kilkanaście groszy na kilo. — Obecnie znowu brak mięsa na rynku i jak słychać cena ma być podwyższona. — Innymi słowy rzeźnicy kleckcy paskują w najlepsze, chcąc wzbogacić się gwałtownie wntczas, gdy wszyscy przeżywają nader trudny okres ekonomiczny.

Wreszcie na zakończenie przytoczę dość ciekawy wykaz procentowy rozchodów magistratu Nieświejskiego za 1925 r. — Rozchód wynosił 131763 zł. 05 gr. w tem:

Administracja i wydziałki kancelaryjne 19,6 proc.
Utrzymanie majątku miejskiego 8,2 „
Przedsiębiorstwa miejskie 5,7 „

Echa zamordowania Petlury.

Sjoniści pochwalają mord.

W ubiegłą sobotę odbyła się w Warszawie 3-cia doroczna konferencja organizacji sjonistycznej, na której między innymi zabrał głos p. Dawidson w sprawie zajęcia stanowiska wobec zamordowania atamanu Petlury. Uzasadniając rezolucję, która została następnie jednogłośnie przyjęta, mówca zaznaczył dosłownie co następuje:

„Znaleźli się jednak wtedy bardzo nieliczni żydzi, którzy myśleli, że temi okropnymi ofiarami (pogromy żydów...) zdolają podnieść ducha w bandach hajdamackich, pobudzić je do walki z bolszewikami i że w ten sposób uratują swoje majątki, skonfiskowane przez rządy komisarzy.

Od tego czasu przeszło wiele lat i oto znalazła się karząca ręka, która zadała śmiertelny cios atamanowi, jako winowajcy tych ohydnych pogromów.”

Jak widzimy sjonisci warszawscy jawnie z całym cynizmem pochwalają ohydny mord atamana Petlury, ogłaszając o tem na szpaltach „Naszego Przeglądu”. W tem chwalebnym morderstwie sjonisci znaleźli się we wspólnym szeregu z komunistami. Znamienne zbliżenie!

Policja ogłosiła treść listu, który Szwarcbart zamierzał wysłać żonie swej natychmiast po dokonaniu zamachu.

„Kochana żono! Spełniłem swój obowiązek mszcząc się za naród mój, którego tysiące synów i córek zabiło i obrabowano z godności i mienia. Za wszystkie haniebne czyny odpowiedzialnym był Petlura. Błagam Cię abyś była spokojna. Tylko ja jestem odpowiedzialny za mój czyn zemsty. Bądź szczęśliwa, ja Cię nigdy nie zapomnę.”

Oświadczenie.

W niedzielnym numerze Dziennika Wileńskiego znajduję list otwarty p. Piotra Kownackiego, na który daję odpowiedź:

1) Wiadomość o tem, że karika z „Dzieryżynskim” pochodziła z kół prawicy sejmowej zaczętałem w sam dzień Zgromadzenia Narodowego, podczas mojej obecności w gmachu Sejmu.

2) Potwierdzenie tej wiadomości znalazłem w jednym z dodatków nadzwyczajnych wydanych w Warszawie tego dnia popołudniu.

3) P. Kownacki wie dobrze, że głosowanie jest tajne. Wie dobrze, że ujawnienie czy nawet jawne domyślenie się nazwiska posła jest niemożliwością. Ślad dziwi mnie pompatyczność jego listu otwartego. Myślałem, że i reszta moich czytelników się w tem orientuje, że wszystkie informacje prasowe w rodzaju „część chadecji głosowała na Piłsudskiego”, „kilku endecków oddało białe kartki” i t. d. — wypowiadane w formie kategorycznej, formalnie mają znaczenie jedynie hypotetyczne.

W ten sposób idąc za tą formą podawania wiadomości napisałem „kartkę” ze wrzuceniem endeckim, — jest to bardzo symboliczne” zamiast „kartkę” podobno wrzucił endeckim — jest to bardzo symboliczne” co byłoby z formalnego punktu widzenia właściwsze.

Stanisław Machkiewicz.

Oświata i biblioteka	4,2
Oświetlenie ulic	6,7
Ułożenie nowych i repara- cja starych bruków	22,7
Utrzymanie czystości na placach	2,7
Opieka Społeczna	2
Utrzymanie arestów	5,4
Powinność podwodowa	
począ 5,3	
mięjski 7,1	
Zwroty Sejmikowi i Kasie Skarbowej	10,3
	Z. D.

Angielski sukces w sprawie Mossulu.

PARYŻ, 7 VI. PAT. W sprawie układu angielsko-tureckiego Le Journal pisze: Anglja odniosła sukces jakiego oddawna już nie miała. Błędy Lloyd Georga zostały naprawione. Anglja zachowuje dla siebie Mossul nie narazając się na nieporozumienie z Turcją, równocześnie zaś zbliża się do Turcji, odsuwając ją od bloku państw zwyciężonych grupujących się dokoła Sowietów.

Ograniczenie spożycia we Francji.

PARYŻ, 7. VI. Pat. W związku z zamierzonym przez rząd programem ograniczenia spożycia, „Le Journal” pisze, że przewidywane jest zamknięcie piekarni na jeden dzień w tygodniu, zaś jatek rzeźniczych — dwa razy na tydzień. W razie potrzeby wprowadzone zostaną również karty chlebowe. W g. Matin, ograniczenia spożycia odnoszą się będą do zboża, mąki, cukru, nafty, antyrcyju. W związku z tem rozpatrywana będzie sprawa ewentualnego odroczenia niektórych robót publicznych.

Wielka afera szpiegowska w Głębokiem.

Sensacyjne wyniki dalszego śledztwa.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o wykryciu wielkiej afery szpiegowskiej w powiatach granicznych województwa wileńskiego, zwłaszcza zaś w m. Głębokiem i powiatach Wileńskim i Dziśnieńskim. Aresztowano wówczas 15 osób, z których trzech było narodowości białoruskiej, a 12 Żydów. Śledztwo prowadzone w tej sprawie bardzo energicznie przez naczelnika okręgowego urzędu policji politycznej p. Grafa, dało sensacyjne wyniki. Wielka afera, kierowana przez sowiecki „Pogranotdiel”, t. zw. afera Ordeica, od głównego agenta, podzielona była na szereg działów, z których każdy miał polecone inne funkcje. Do wypienienia. Prócz szpiegostwa uprawiana była dywersja i agitacja. Olbrzymi materiał zdobyty przy tej okazji pozwolił na dalsze likwidowanie niebezpiecznej szajki.

Oto w ostatnich dniach organa policji politycznej dowiedziały się że w okolicach miasteczka Tumiłowicz i Króluszczyna operuje banda szpiegowska na rzecz Sowietów. Okazało się niebawem, że mamy do czynienia z filją znanej organizacji Ordeica. Ten oddział prowadził szpiegostwo naszego kolejniwa, badając tajemnicze połączeń kolejowych, oraz urządzeń telefonicznych i telegraficznych, jak również cały system łączności przewidziany na wypadek wojny. W związku z ostatnim wykryciem aresztowano znów około 18 osób, pomiędzy którymi wybitne stanowiska zajmowały osoby: Jan Stankiewicz i Mojżesz Markowicz. Wszystkich przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Robota komunistyczna w żydowskich związkach zawodowych.

Wiec sekcji kulturalnej żyd. zw. zaw.

W dniu wczorajszym 6 bm. w sali „Makkabi” przy ulicy Nowogródzkiej 8, odbył się wiec zwolony przez sekcję kulturalną żyd. związków zawodowych, którego przebieg świadczył dobitnie o przewadze wpływów komunistycznych w wileńskich żydowskich związkach zaw. i dowodził koniecznością baczniejszego nadzoru nad działalnością rzeczonych związków.

W dość szczerze wypełnionej sali padały hasła i frazesy, których nie powstydziliby się koledy prelegentów z Mińska. Jak stwierdzono, audytorjum w 95 proc. składało się z komunistycznej młodzieży żydowskiej, która z entuzjazmem oklaskiwała kolejnych mówców Berkowicza, Aronowicza, Fridmana i Żeleznikowa. Zachwyt zgrupowanych w niewielkiej sali zwolenników komunizmu dochodził pod koniec wiecu do szczytu i zamieniał się w prawdziwie komunistyczną demonstrację w chwili

gdy na trybunę wchodził w przeddzień wiecu zwolniony z więzienia Hofman, zabierając głos w imieniu młodzieży proletariatu żydowskiego, kategorycznie domagając się zwolnienia z więzień przestępców politycznych. Zebrani, wśród których wielu siedziało jako oskarżeni w procesie „93” na barkach zdejmują z trybuny Hofmana, rzęsiście oklaskując wygłoszoną mowę.

Wiec wczorajszy jest jeszcze jednym dowodem, że związki zawodowe są siedziskiem i kuźnią bolszewizmu.

Gabinet Kosmetyczny

Z. Dziedzińskiej
Masaż twarzy. Stosowanie Radiolux'u.
Usuwanie zmarszczek. Farbowanie włosów.
Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbródka.
Młekiwczyzna 1 m. 8, wejście z placu Katedr.
W.Z.P., Nr 1 Wiśno, dn. 304 1926 r.

Wszystkim, którzy uczulił pamięć naszego ukochanego zmarłego

Bohdana Pawlikowskiego,

który tak licznie uczestniczył w oddaniu Mu ostatniej posługi, a nam okazał żal, współczucie i pomoc — duchowemu, przełożonym i towarzyszącym, przyjaciółom i kolegom także szkolnej i bronii, wszystkim krowym i znajomym — wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Rodzice, żona i rodzeństwo.

We środę, dn. 9.VI, jako w okłame śmiejotki zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w Kościele Św. Trójcy o g. 8 rano.

Od Administracji.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu gazety, prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne uiszczenie należności za m-c CZERWIEC. Dn. 10 czerwca przerwy wysyłanie gazety CZERWIK zalegającym w opłacie.

W KRÓTCIE PRZYJEŹDZA

Telegramy

CYRK Staniewskich

(plac Łukisli)

Pierwszorządny program Europejski.

Na czele programu p. Krystjans — (znakomity pogromca dzikich lwów i tygrysów), oraz dyrektor Cyрку Staniewskiego p. Cz. Mroczkowski (wspaniała trefura koni i wyższa szkoła jazdy).

Główny kierownik Piotr Musajew Dyrekcja Staniewscy

6) Wrażenia rumuński.

IV.
W Kiszyniowie — O tem jak miasta należy budować nie „wzwyż” lecz „wszerz” słów sporo, ale nieza wiele, o rumuńskich winach tudzież nieco gorzkich prawd o „rumuńskich” magistratach — Święto narodowe — Defilada i różne inne oficjalne parady — Po drodze ze stolicy Besarabji do stolicy Mołdawji, z mostu granicznego na Prucie rzut oka wstecz na losy Besarabji wciągu ostatnich lat dziesięciu.

Kiszyniów ze swoją niestychaną rozległością daje doskonały przedsmak miast wołosko-mołdawskich, budowanych nie wzwyż lecz wszcz. No, i chwala Bogu! Typ jednopiętrowych domów stylowych, willi, pałaców otoczonych zazwyczaj zadrzewieniem

choćby minimalniejszego ogródka, czyliż nie stokroć powabniejszy, miłszy, bardziej pociągający oczy i duszę, niż szeregi kilkopiętrowych kamienic tworzących ulice nieraz jakże okropne, jakże żywo przypominające więzienne kurylaty.

W Bukareszcie, tem przedzielnym mieście, całym w ogrodach, w willach, w stylowych cottage'ach, alejkach, parkach, pałacach, w mieście mającym, podobno, obwód Paryża — zaczęto już tu i owdzie budować horrendalne... „drapacze nieba”. Komu się one jeszcze nie wydały akuratną barbarją, niech pojedzie do Bukaresztu. Tam mu się dopiero oczy otworzą.

Kiszyniów, oczywiście, daleki jest od wytworności Bukaresztu, od wykwintu jego willowych dzielnic całych w egzotyicznej pikantności wyszukanego stylu rumuńskiego; lecz wrażenie sprawia wcale dodatnie.

brzeża Dunaju ku środkowi miasta. Dopiero Kiszyniów zalatnie tylko czosnkiem z labiryntowych uliczek starego miasta lecz i egzotyczną romantyką nadającą im wyrazistość miastom i siolom na całej północy od dolnego Dunaju.

Nowa część miasta o prawidłowych szerokiach ulicach, dobrze utrzymanych, o dobrych brukach, (panie prezydencie Bańkowskiej), o wzorowych chodnikach, panie prezydencie, bez tumanów kurzu kłębiących się pod byle wiatr... A tu i jeden, drugi okazały gmach, osobliwie szkół wyższych, liceum zwanych, tu i kościoły najrozmaitszych wyznań, jak pstrą jest pod względem kultu i narodowości 150 tysięczna ludność stolicy Besarabji. Mnó two zaś wszędzie domów (oczywiście jednopiętrowych) i domków w malowniczym starym stylu mołdawskim, raz po raz pada w prozę miejskiego życia jak tryl. jakiś kanarkowy o słonecznego okna... Tu, tam casa weche in stil moldowenes...

Po wołosku kto choć trochę umie, zrozumiał to lot!

Niestety, isłna sarabanda recepcji, uczt, epizodów reprezentacyjnych, związanych z obchodem narodowego święta, pozwoliła nam tylko zwiędzić szkołę uprawy i wyrobu wina, jedną z najznakomitszych w Europie, założoną na wielką skalę przez hr. Kisieliewa za czasów gdy był wielko-

mu, dzięki braknie winom rumuńskim; nie wspominając o tem, że w Rumunji win słodkich, a choćby tylko półsłodkich wcale się nie pija, jest w winach rumuńskich pewna surowość i ostrość; — wiem — dla wielu pełną powabą, lecz dla niejednego podniebienia zbyt brutalna.

Są to uwagi krytyczne — najżywcizwsze. Nie weźmie ich, spodziewam się, za złe nawet największy gentleman wśród producentów wina, niesłychanie miły człowiek o wytwornej kulturze, zajmujący w bukaresztańskim ministerstwie spraw zagranicznych wysokie stanowisko (premier secrétaire de legation) P. Aleksander Duiius Zamfiresco, brał udział w pracach konferencji galackiej; z niewyczerpaną uprzejmością, biegły à toute eprouve w dyplomacjo-politycznej francuszczyźnie, pomagając nam w komisjach; i byłby w Bukareszcie najświetniejszym przewodnikiem po misterjach i labiryntach produkcji winnej — gdyby krótkość czasu nie stanęła na zawadzie tej interesującej in natura ekspertyzie! Niema w Rumunji popularniejszych win —

w całej skali gatunków i przymiotów — nad wina „Zamfiresco” żywo przypomina się ogromna popularność w Rosji przedwojennej win braci Jelisiejewych...

Tanie są na ogół; dostępne. Preto też wino rozpowszechnione jest od góry do dołu w społeczeństwie rumuńskim jak np. we Francji. Za 30 lejów, można już mieć w pierwszorzędnym sklepie kolonialnym w Bukareszcie butelkę dobrego lekkiego aromatycznego Taniaosa Dragaszani. (Dragaszani jest to miejscowość na zachód od Bukaresztu). Butelka starego „Dragaszani” z piwinc np. Kapszy w Bukareszcie, mało co przekroczy pięćdziesiąt lejów — chyba, że już kto wie jak głęboko sięgnąć. Dużo wina pije lud roboczy.

*) Gdysmy przyjeżdżaliśmy do Rumunji, dostawoła się na granicy za 100 złotych 2600 lejów. W Galacu dawano 3000, w Bukareszcie, 14 i 15 maja płacono za 100 złotych — 2700 lejów. Głędła rumuńska po 3-4 godzinami, kiedy po ukazaniu się dodatków nadzwyczajnych gazet nie chiano złotych kupować, wcale na wypadki zaszele w Warszawie nie reagowała.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Najmocniej przepraszamy, że jeszcze raz zabieramy głos w sprawie wyborów do Rady Izby Lekarskiej; zmusza nas jednak do tego list Pana Doktora Kozłowskiego Rządowego Komisarza wyborczego, umieszczonej w Nr. 130 poczynione pisma Pańskiego.

Z listu naszego wyraźnie wynika, że chodzi o obywatelski Komitet przedwyborczy, względnie wyborczy, gdyż działalność jego trwać może i powinna do chwili ukonstytuowania się Rady Izby Lekarskiej, a nie o Rządową Komisję Wyborczą, spełniającą czynności techniczne związane z wyborami, o której w liście naszym zupełnie nie wspominaliśmy i która nie stoi w żadnym związku z naszym Komitetem. Do tego właśnie Komitetu Wyborczego (przedwyborczego) wpłynął protest prof. Opozycyjnego i D-ra Szulcisa, który zresztą złożyliśmy do Redakcji.

Uważamy więc, że list Pana Rządowego Komisarza Wyborczego był zupełnie zbędny, gdyż wprowadził pomieszanie pojęć do sprawy zupełnie jasnej, tembardziej, że właśnie twierdzenie, jakoby do Komitetu Wyborczego nie wpłynął taki protest, nie jest zgodne z rzeczywistością.

Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Przewodniczącą Komitetu
Prof. J. Szumilo.
Sekretarz
Dr. K. Pawłowski.

Odczyt Prof. St. Władyczki

„O zapobieganiu i leczeniu histeryji”.

Odczyt prof. St. Władyczki p. 4. „Zapobieganie i leczenie histeryji” odbył się w wypełnionej sali Śniadeckich dn. 4 czerwca. Zarówno ciekawy temat jak i zajmujący wykład znanego i wysoko cenionego prelegenta w przeciągu paru godzin trzymał w nieślabącym napięciu uwagę zebranych.

W odczycie swym prelegent przedewszystkiem podkreślił najnowszą koncepcję, według której, histeryja jest wrodzoną anomalią psychiczną, polegającą na niemożliwym ujęciu i reagowaniu na świat zewnętrzny. Nie jest to więc jakaś specjalna jednostka chorobowa, mająca ściśle określone objawy kliniczne, lecz tylko spazyczna reakcja na świat zewnętrzny, swoje przeżycia i wywołuje ją odczucie.

Wobec tego, że histeryja jest wrodzoną skłonnością psychiczną, w kierunku jej zapobiegania prelegent stawia — na pierwszym planie zastosowanie w życiu tego rodzaju higieny społecznej, noszącej miano eugeniki, a mającej na celu uszlachetnienie rodzaju ludzkiego, drogą korekcji zdrażniania nie mających skaz rodziców, oraz usuwania od rozródności osobników, któreby mogły przekazać potomstwu cechy niepożądane.

Podając przykłady obciążenia dziedzicznego dodatniego i ujemnego, oraz statystykę ujemną, prelegent przedstawił dane następujące: wśród dzieci epileptyków około 10 proc. histeryków, wielki procent histeryków wśród alkoholików, gruźlicznych; oraz wypowiadał słudne niestety zdanie, iż zarówno wielec ludzkie jak i wielec przestępcy bardzo utalentowani i upiśnieni umysłowo są takimi bez udziału swej woli, gdyż wiele cech psychicznych wdziedzają swym przodkom. Dlatego to kwestia zapobiegania histeryji jest przedewszystkiem sprawą walki z takimi plagami społecznymi jak choroby weneryczne, gruźlica i alkoholizm oraz wszystkim co prowadzi ku wyrodzeniu jednostek i ras, co wywołuje nerwicę i choroby psychiczne.

Prelegent wskazywał na trudność zadania być dobrą żoną i matką nawet dla kobiety normalnej, podkreśla ciężkie brzemie podjętych obowiązków, pod którym ugnęła się histeryczka, a z nią również mąż i dzieci.

W pomysłnych warunkach matczyńskich i atmosferze zgody i szacunku, zmniejszają się objawy chorobowe, nieraz osoba eherliwa i nierównoważona w szczególności małżeństwie staje się prawie normalną, chociaż okres likwidacji i otrzeźwienia z wszelkiego rodzaju tęsknot i niezadowolonych dążeń u histeryczki często nie następuje, a cierpi na tem mąż i dzieci i dlatego lekarz neurolog powinien odradzać mężczyźnie małżeństwa z histeryczką, histeryczce zaś odwrotnie — nieraz zalecać.

Mężczyzna żeniąc się z histeryczką prawe zawsze przegrywa, histeryczka często wygrywa, przegrávají w każdej kombinacji dzieci, jeżeli jeden z rodziców a zwłaszcza gdy oboje są skłonni do histeryji.

W wychowaniu dziecka prelegent jest stronnikiem koncepcji pedagogiki Dewey'a, a mianowicie, że dziecko nie należy wychowywać zewnątrz, powinno się ono kształtować wewnątrz — iś do dziecka, obserwować je, dać możność przejawienia się i spolegowania na jego indywidualnych cech, bez nadawania mu jakiegobądź sztyldu, stworzonego empirycznie przez nasz umysł.

Wychowawca powinien być w rozwoju wej czynnej pracy dziecka, tylko współdziałającym czynnikiem — cichym mistrzem, gdyż nieodpowiednie środowisko i wychowanie nieraz wytworza karłów duchowych.

Podkreślając ujemny wpływ kineematografu, lańców i lektury oddziaływającej na wzmocnienie wrażliwości i przesadnie fantazyjny prelegent zakończył odczyt wypowiadając zdanie o konieczności wpaiania w synow naszych od najmniejszych lat hałdu i części dla kobiet, a w krótkich szlachetną dumę, iż są kobietami, zadowolonymi prztem wiersz jednej z poetek wileńskich!

Kobieto podnieś czoło! Al-Mar

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

Sanacja gospodarcza a spółdzielczość.

Niewiara we własne siły jest jedną z charakterystycznych cech społeczeństwa polskiego. Przy wszelkich poczynaniach, a zwłaszcza politycznych i gospodarczych przyzwyczajeniśmy się w pierwszym rzędzie oglądać się za pomocą rządu, czy zagranicy, czy wogóle jakiegoś innego czynnika, stojącego poza nami.

Ta beznadziejność najdobitniej przejawia się w chwili obecnego przesilenia gospodarczego: niemal wszystkie gałęzie ekonomicznego życia mają zwrócony wzrok czy to w stronę rządu, czy w stronę państw obcych, wyczekując stamtąd przyjscia ratunku w postaci kredytów, zapomóg, zamówień, czy czego innego. Gdy zaś ten ratunek nie przychodzi, łamie się beznadziejność i wymyśla na rząd, na sejm, na złe czasy i wogóle na wszystkich i wszystkich prócz samego siebie i swoje własne niedołęstwo lub leniwość.

W okresie takiego powszechnego załamania się duchowego, rola spółdzielczości w życiu naszego społeczeństwa powinna nabrać szczególniejszego znaczenia. Z jednej bowiem strony jest ona budzieliwą wiary we własne siły, ucząc ludzi zwracać się dla osiągnięcia wspólnych celów, nie oglądając się na jakikolwiek pomoc zewnątrz. W ten też leży jej moralna siła, której tak potrzebujemy w obecnym ostrym kryzysie zaufania we własne siły. Z drugiej strony spółdzielczość dla tak ubogich, jak nasze społeczeństwo jest jedyną formą gospodarczego zrzeszenia, zdolną przyczynić się do większego dobrobytu szerokich mas ludności. Dzięki niej bowiem jedynie możliwym jest skupianie i organizowanie drobnych, rozproszonych funduszy społecznych w potężne kapitały, na wzmożenie krajowej produkcji. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do naszego drobnego rolnictwa, które będąc w stanie kompletnej dezorganizacji, nie umie wykorzystać, a często poprostu marnuje swoje siły wytwórcze.

Gdybyśmy potrafili zorganizować w całym kraju należycie postawione spółdzielcze młeczarstwo, jacekarstwo, rzemieślnictwo, młynarstwo, wiktyniarstwo i t.p., osiągnięte rezultaty po krótkim stosunkowo przeciągu czasu przeszłyby najmielsze nasze oczekiwania. Podniesienie bowiem poziomu gospodarczego ludności wiejskiej pozwoliłoby z jednej strony na pomnożenie dochodów skarbowych, zwiększyłoby siłę nabywczą rolników na wytwory przemysłu i pozwoliło na spotęganie eksportu produktów gospodarstwa wiejskiego, będącego główną ostoją naszego wywozu zagranicznego. W ten sposób rozwiązałyby się trzy kapitalne zagadnienia doby obecnej: zrównoważenie budżetu państwowego, usunięcie kryzysu produkcji przemysłowej i bezrobocie, naprawę pieniądza krajowego przez zwiększenie zapasu walut i dewiz zagranicznych w Banku Polskim, uzyskanie drogą nadwyżki bilansu płatniczego.

Dlatego też Święto Spółdzielczości, które dwa dni temu obchodziliśmy, stało się w sercu każdego myślącego Polaka dniem zastanowienia się nad temi prawdami, a przedewszystkiem uświadomienia sobie tej największej

prawdy, że odbudowa gospodarczego i moralnego bytu Polski powinna opierać się na zasadach samopomocy społecznej. A właśnie spółdzielnie powinny stać się temi zasadniczymi komórkami zbierającymi wszystkie żywotne pierwiastki polskiego narodu, które powinny rozprowadzić te lecznicze soki po organizmie naszego kraju

W. B.

INFORMACJE

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek przemysłowy.

— Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m—cu kwietnia dla przedsiębiorstw, obowiązujących do wpłat miesięcznych, płatny jest z karą 4 proc. za zwłokę, licząc od dnia 30 maja.

— Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w II półroczu 1925 r., płatny jest z karą 4 proc. za zwłokę, licząc od dnia 30 maja (egzekucja w toku).

— Termin płatności podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w I kwartale 1926 r., przypada na skutek odroczenia go do dnia 15 czerwca.

Podatek dochodowy.

— Potowa podatku dochodowego za rok 1926 od zeznanego dochodu płatna jest z karą 4 proc. za zwłokę, licząc od dnia 15 maja.

— Płatnicy, którzy zeznań nie złożyli lub złożyli je po terminie, placą potowę podatku, wymierzonego im w r. 1926, wraz z karą, jak wyżej.

— Egzekucja w toku; kosza egzekucyjnej wynoszą 5 proc. sumy egzekwowanego podatku i kar za zwłokę.

— Druga potowa podatku dochodowego płatna jest w m—cu października r. b.

Podatek majątkowy.

— Z dniem 31 maja upłynął termin płatności trzech ósmych różnicy pomiędzy trzema definitywnie obliczonymi ratami, a uskutecznieniem wpłatami na podatek majątkowy. Termin płatności następných trzech ósmych wskazanej różnicy wyznaczony został na m—c październik. Obydwie te wpłaty łącznie z wpłatą już poprzednio w roku ubiegłym kwiercia różnicę dopełniają wymiaru definitywnie obliczonych trzech rat podatku majątkowego.

Podatek od nieruchomości.

— Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał r. b. płatny jest w terminie ulgowym do dnia 14 czerwca.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) **Sprawa wymiaru podatku obrotowego za II półrocze 1925 r.** Wymiar podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r. dokonany został przez cały szereg komisji szacunkowych w rozmaitych miejscowościach w kwotach wygórowanych, których uszczerbienie naraziłoby liczne rzesze płatników na szwank. W szczególności, w wielu wypadkach wymiary są znacznie wyższe, aniżeli w I półr. 1925 r. Na skutek energicznych starań organizacyj przemysłowo-handlowych, Min. Skarbu wydało okólnik Nr. 159, w którym poleca urzędom skarbowym by prowizorycznie rozpatrzyły odwołania przy współudziale rzeczoznawców branżowych i w zależności od orzeczenia tychże rzeczoznawców ograniczyły egzekucję do czasu rozpatrzenia wniesionych odwołań przez komisje odwoławcze.

— (n) **Nowa taryfa kolejowa.** Z dniem 10 czerwca wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa kolejowa. Podwyżki są nieznaczne, przy czym podwyżki te zostały ustalone w ten sposób, że stawki taryfowe na bliższe odległości są wyższe, na dalsze zaś niższe. Np. na odległości do 100 kilometrów podwyższono taryfę o 20 proc., do 300 km. o 15 proc., do 500 km. o 10 proc., do 800 km. o 5 proc., a na dalsze odległości taryfa jest nawet obniżona.

Ostatnia ulga jest sukcesem organizacyj gospodarczych ziem Wileńskiej, przedewszystkiem zaś związku przemysłowców leśnych w Wilnie, który właśnie już od kilku lat stara się, bezskutecznie, żeby na odległości do 600 km. różnica taryfy nie powiększała się, dotychczasowe bowiem stawki taryfowe były ułożone w ten

sposób, że od 600 km. stawki te nie obniżano lecz zwiększano.

Drugim sukcesem jest zrównanie pod względem taryfowym Grajewa z innymi stacjami wywozowymi. Dotychczas, jak wiadomo, stawki taryfowe na towary, skierowane na wywóz przez Grajewa, były droższe, niż stawki na towary wywożone przez inne stacje.

Powyższe sukcesy związek przemysłowców leśnych w Wilnie zwrócił się do Ministerstwa H. i P. z pismem, w którym prosi aby podczas pertraktacji z rządem Rosji co do zawarcia układów handlowych mógł być obecnym przedstawicielem Wilna.

W dniu wczorajszym na ręce p. Wojewody nadeszła odpowiedź Ministerstwa w tej sprawie, której treść brzmi w przybliżeniu następująco: „Powołanie przedstawiciela m. Wilna do udziału w pracach przygotowaw-

czych i układach przy zawieraniu traktatu handlowego z Rosją, jest ze względów zasadniczych niedopuszczalne. W pracach przygotowawczych do traktatu Ministerstwo H. i P. kieruje się zasadą zasięgnięcia opinii i postulatów związków broniących sprawy poszczególnych gałęzi przemysłu, zainteresowanych w wwozie i wywozie do Z. S. S. R.”

Ministerstwo podkreśla, że zawsze gotowe jest rozpatrzyć i ewentualnie poprzeć postulaty m. Wilna w rokowańiach z Rosją o traktat handlowy. (t)

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

7 czerwca 1926 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	10,00	10,02	9,98
Holandja	402,75	403,75	401,75
Londyn	48,76	48,89	48,64
Nowy-York	10,00	10,02	9,98
Paryż	31,10	31,18	30,02
Praga	29,70	29,77	29,63
Szwajcaria	194,—	194,49	193,51
Wiedeń	141,52	141,88	141,17
Włochy	37,95	38,02	37,83
Belgia	31,40	31,48	31,32
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 68,—	złoty 680,—
— kolejowa 156,00	—
5 pr. pożyczk. konw.	32,00 31,50 —
pr. pożyczk. konw.	— — —
proc. listy zast.	— — —
ziemskie przedw.	24,— 24,80 —

KRONIKA

WTOREK 8 Dziej
Med. i Maks. Jutro Pryma i Fel.
Wsch. sł. og. 2 m. 34.
Zach. sł. o g. 7 m. 31

URZĘDOWA.

— (t) **Dekorowanie odznaczonej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.** We środę 9 czerwca o godz. 14 tej odbedzie się w Wielkiej Sali urzędu wojewódzkiego uroczystość wręczenia przez p. wojewodę Wł. Raczkiewicza orderów „Odrodzenia Polski”, nadanych przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 11 listopada r. ub. następującym osobom: prof. Alf. Parczewskiemu (Krzyż Komandorski), adw. Mac. Jamontowi i inż. Aug. Przygodzkiemu (Krzyż Oficerski) oraz literatce p. Ludw. Wyciekiej i zastępcy starosty p. J. Plekutowskiemu (Krzyż Kawalerski). Ponadto wręczony zostanie staroście Brasławskiemu p. Z. Januskiewiczowi nadany mu przez p. Prezydenta Złoty Krzyż Zasługi.

Dla osób, życzących być obecnymi na powyższej uroczystości wstęp wolny.

— (t) **Wyniki wyborów do Rady Izby Lekarskiej Wileńsk. Nowogródzkiej.** Komisja Wyborcza w dniu 6.VI. r. b. przeprowadziła wybory do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko Nowogródzkiej; w wyniku wyborów zostali wybrani następujący lekarze w porządku ilości otrzymanych głosów:
1. Dr. Górnicki Marjan (Soly).
2. Dr. Domański Zygmunt (Nowogród).
3. Dr. Kozubowski Stefan (Lida).
4. Dr. Wotołyński Jarosław (Baranowice).
5. Dr. Czyż Piotr (Żółtudek).
6. Dr. Sopoćko Romuald (Lida).
7. Dr. Gimzewski Marjan (N. Świąciany).
8. Dr. Bujalski Władysław (Wilno).
9. Dr. Michniewicz Jan (Wilno).
10. Dr. Skwirciński Józef (Mir).
11. Dr. Sumorok Juliusz (Wilno).
12. Dr. Sztolcman Gustaw (Wilno).
13. Prof. Dr. Szmurło Jan (Wilno).
14. Prof. Dr. Januskiewicz Al. (Wilno).
15. Dr. Łukowski Ludwik (Wilno).
16. Dr. Gierszun Gregorz (Wilno).
17. Dr. Szabad Cemach (Wilno).
18. Giecow Grzegorz (Wilno).
19. Dr. Nuchumowski Lejba (Baranowice).
20. Dr. Kowarski Gierc (Wilno).
21. Dr. Globus Eljasz (Wilno).
22. Dr. Świerzyński Florjan (Wilno).
23. Dr. Rudziński Henryk (Wilno).
24. Dr. Świada Michał (Wilno).
25. Dr. Safarewicz Aleksander (Wilno).
26. Dr. Maliszewski Wiktor (Wilno).
Uprawnionych do głosowania było w Wojew. Wileńskim 392 (w

m. Wilnie 308 w powiatach 84) w Wojew. Nowogródzkim 118; razem zaś 510.

Z tej liczby głosowało 325; z nich głosów 10 zostało unieważnionych z powodu złożenia na liście przez głosującego swego podpisu, 3 listy złożone zostały czyste.

Głosów ważnych złożono 312. Dla ważności obioru wymagana jest przez ustawę ilość głosów przekraczająca połowę głosujących, czyli 157.

Największa ilość głosów na kandydata obranego wyniosła 309, zaś najmniejsza 253.

Komisja Wyborcza odbierała głosy w dn. 6.VI r. b. od godz. 10 do 17, zakończyła obliczanie głosów o godz. 21-ej.

— (x) **Przestępczość w Wojew. Wileńskim.** Stan bezpieczeństwa w okresie sprawozdawczym za I kwartał r. b. polepszył się w sposób widoczny.

Charakter przestępstwa	I kw. 1925 r.		I kw. 1926 r.	
	zapot.	wybr.	zapot.	wybr.
Rabunek, rozbój w bandzie	1	—	1	1
Rabunek, rozbój zwykły	17	6	6	4
Morderstwo rab. w bandzie	—	—	—	—
Morderstwo rab. zwykłe	8	7	5	5
Podpalenia zbrodnicze	17	14	8	6
Pożary przypadkowe	176	176	123	123
Kradzieże z włamaniem	130	68	129	69
Kradzieże bez włamania	1360	890	1524	1016
Kradzieże koni	59	16	35	9

Z zestawienia tego widać z jednej strony obniżenie poziomu przestępczości, z drugiej zaś — zwiększenie wyników działalności policyjnej.

— (t) **Odnaczenie oficerów i niższych funkcjonariuszy policji.** Dziś o godz. 15-ej w Komendzie Wojewódzkiej policji państwowej (Dominikańska 3) odbędzie się uroczyste wręczenie przez p. Wojewodę odznak „Krzyża Zasługi” oficerom i niższym funkcjonariuszom policji odznaczonym za zasługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego.

Naśladowuje się

tylko istotnie dobre. Tak pojawiły się obecnie w handlu naśladownictwa lubianej

namiastki kawy ziarnistej „Enrilo“

w takich samych kostkach i podobnych etykietach.

Prosimy przeto zważać przy zakupywaniu szczególnie na nazwę „Enrilo“ z znakiem ochronnym młynek do kawy i miano wyłącznych wytwórców

Henryka Francka Synowie S. A. Skawina-Kraków

inaczej bowiem nie otrzyma Pani znanego wysmienitego towaru jakościowego!



SAMORZĄDOWA

— (x) **W sprawie załączania pożyczek zagranicznych przez poszczególne związki komunalne.** W związku z podejmowaniem przez poszczególne organizacje samorządowe starań o załączenie pożyczek zagranicznych p. minister spraw wewnętrznych wysłował w tych dniach do pp. wojewodów, między innymi i wileńskiego, okólnik w którym zwraca uwagę na to, że takie nieskoordynowane starania podjęte bez planu finansowego, bez znajomości wymagań zagranicznych rynków finansowych, często za pośrednictwem firm mało poważnych powodują tylko zbędne koszty dla danego związku komunalnego i narażają nie tylko jego kredyt i zaufanie na szwank, ale także kredyt i zaufanie Rzplitej Polsce, oraz polskich instytucji publicznych i prywatnych.

P. minister żąda zatem, aby interesowane związki komunalne przedewszystkiem uzyskiwały zgodę ministerstwa skarbu na podjęcie starań o pożyczkę zagraniczną i aby listy opcyjne były wydawane tylko po uzyskaniu aprobaty ministerstwa skarbu.

— (x) **Gminy pow. Wil. Trockiego budują własne szkoły powszechne.** Gmina Rudziska, pow. Wil. Trockiego przystąpiła w swoim czasie do budowy nowej szkoły powszechnej w Rudnikach. Jak się dowiadujemy, prace przy budowie tej szkoły są już na ukończeniu, wobec czego też w dniu dzisiejszym wyjechała do Rudnik specjalna komisja z przedstawicielem Dyr. Rob. Publ. inż. Markiewiczem i przedstawicielem pow. Wil. Trockiego, zastępcą inspektora powiatowego p. Niedekiem, w celu dokonania lustracji nowo zbudowanej szkoły.

— (x) **Komunalne kasy oszczędnościowe.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, celem zorientowania się w ogólnym stanie rozwoju powiatowych i miejskich kas oszczędnościowych, poleciło urzędowi wojewódzkim, między innymi i wileńskiemu, nadać Ministerstwu następujące dane: 1. Datę uruchomienia każdej kasy. 2. Wysokość kapitałów rezerwowych w dniu 31 grudnia 1925 r., 3. Liczby książeczek oszczędnościowych będących w obiegu w dn. 31 XII 25

MIEJSKA

— (x) **Przetarg i rozpoczęcie budowy szkoły powszechnej m. Wilna.** Wobec otrzymania I et raty pożyczki w sumie 26 000 zł. od Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę szkoły powszechnej, wydział techniczny wspomnianej instytucji przystąpił do opracowania kosztorysu budowy tej szkoły. Kosztorys ten będą jeszcze w bieżącym tygodniu ukończone, wobec czego Magistrat zamierza w następnym tygodniu ogłosić przetarg publiczny na budowę wspomnianej szkoły.

— (n) **Egzekucje podatkowe.** Egzekucje zaległości podatkowych, przeprowadzane dotychczas w sposób mniej więcej łagodny, przybierają obecnie formy ostre i bezwzględne. W tych dniach w Hali miejskiej pojawili się sekwestраторы z żądaniem opłaty podatków. Kilka handlarzy prosiło o odroczenie na parę dni a na razie błagało przyjąć tylko część podatku, lecz sekwestраторы nie zgodzili się i zaczęli zabierać towary, jak np. masło i ser, i wrzucać do przyniesionych ze sobą worków. Handlarzy stawili opór, doszło do aresztów. W końcu izba skarbowa musiała wydelegować urzędnika, żeby złagodzić incydent.

Analogiczny wypadek miał miejsce i na rynku drzewnym, gdzie sekwestраторы zabierali u handlarzy przemocą rybę z koszów. W sprawie tej obecnie prowadzi się dochodzenie.

— (n) **Bezwzględność sekwestratora.** Do izby skarbowej wpłynęła skarga na jednego z sekwestratorów, który za zaległości podatkowe w wysokości 50 zł. zlicytował w zegarmistrza przy ul. Konnej za 65 zł. kasę ogniową wartości ponad 100 dolarów.

A wino... to zawsze wino! Zaw sze to sok z winnych, życiodajnych, szlachetnych gron... My, skuci „winny” układem handlowym z Francją, skazani na zmonopolizowaną przez Francję drożyznę wina u nas w kraju, skazani tem samym na zalewanie się... wódka—kiedyż odzyskamy swobodę wyboru? Wyboru tego, co za własne, rodzone pieniądze możemy dostać o wiele, wiele taniej i w bynajmniej nie gorszym stosunkowo gatunku. Z Rumunii mamy wystarczający kawał granicy bezpośredniej, aby rumuńskiego wina natoczyć ile chcąc w polskie beczki!

Tu już mi wypadnie głęboko od sapnąć. Jakbym „przez imejncję” pociągnął sam z jakiegoś zacnego gąsiora...

A tu już nasz wagon spyalny (po rumuńsku: dormitor) zatacza się wolno, wczesną godziną ranną, przed peron w Kiszyniowie. Muzyka gra; ciżba osób nas spotyka; od flag i chorągwi aż oczy się mrużą; na po tężnej wsłódze napis „Bine ati venit”,

oczywiście, „Witajcie!”; a tu i, w otoczeniu mnogich panów cywilnych i wojskowych, wita nas wysiadający z wagonu generał dywizji Condescu (zajmujący także stanowisko jak w Wilnie generał Rydz Smigły) i w najprzejmniejszych słowach wyraża ubolewanie pana prefekta (wojewody), że cały pochłonięty i świętem narodem i akcją wyborczą na dworzec przybyć nie mógł. Odpowiadam p. generałowi w imieniu nas wszystkich, jak umiem najserdeczniej, kończąc okrzykiem: Niech żyje Besarabia!

W honorowym salonie dworca spotyka nas powitalnie przemówieniem, wybornie władając językiem francuskim, pan mer, burmistrz czy wyrażając się „po naszemu”, prezydent miasta. Mamy przed sobą i panów radców municipalnych wielu. Pełniutki duży salon. Zaledwieśmy skończyli, odpowiadając p. merowi, dziękować za tyle doznanej uprzejmości, gościnności, sympatii, głos zabiera przedstawiciel prasy kiszyniowskiej, p. senator Ludovic Daus, prezes Związku prasy besarabskiej, zarazem

dyrektor teatru Narodowego. Na trzecie przemówienie — jakżeby z trzecią nie pospieszyć odpowiedzieć? A tu i dociska się do nas spore grono radaków pod przewodem nieocenionego konsula naszego p. Świerzyńskiego, rodzonego brata naszego konsula w Daugavpils (Dyneburgu). To kieszonkowa kolonia polska wysłała swych przedstawicieli na powitanie ekspozytury Polskiej, ojczyzny ukochanej. Jakże radośnie sypią się na nas spojrznie, jak gorąco ściskamy się za ręce! Lecz tu już i rusza się wszystko. Przedem idzie pan general, bącząc piłnie, aby jak etykieta każe, mieć po prawej swej stronie przewodniczącego delegacji polskiej. Było to względem nas ściśle i skrupulatnie obserwowane w Rumunii całej. Żaden prefekt, żaden mer, przepisowi temu nie uchylił... Wyszliśmy tedy na tamtą stronę dworca; ja przy prawym boku generała Condescu, tuż reprezentujący nasze ministerstwo spraw zagranicznych radca ministerjalny Gustaw Olechowski, niepotrzebując dodawać, wybitny powieściopisarz,

autor „Dziejów mężczyzny”, „Przodowników”, „U wrót barbarji” etc. tuż i p. dyrektor Dianu i cała nasza koleżeńska kompanja wespół ze wszystkimi notablami przybyłymi na nasze spotkanie. Zaledwieśmy się ukazali—kiedy nie gruchnie orkiestra militarna. Komenda! Wojsko salutuje. Zgromadzona przed dworcem publiczność wita nas okrzykami: „Niech żyje Polska!” Chwila rzetelnego wrzeszenia. Nie można, doprawdy, więcej uczynić — i serdecznie. Aut cała eskadra. Ruszamy wśród wiałów i dźwięków orkiestry, a mknijemy... jak po mieście, gdzie „kurs” samochodem np. dwudziesto minutowy lub nawet półgodzinny nie jest żadną osobiwością. W Kiszyniowie trzeba chodzić i jeździć szpako. Inaczej by się nie dostało np. na drugi koniec miasta... przed zachodem słońca! W Hotel de Londres, najokazalszym w Kiszyniowie, w obszernym holu, po salach restauracyjnych zastaliśmy znowu mnóstwo osób pragnących i powitać nas i z nami się

zapoznać. Przybycie „prasy polskiej” na święto narodowe do Kiszyniowa, zrobiło jaknajbardziej wrażenie, Prasa rumuńska, oczywiście, nie o mieszkaniu hojnie do tego wrażenia przyłożył ręki. To i owszem! Na dworcu w Warszawie odjeżdżających do Galacu delegatów prasy polskiej żegnał, z towarzyszącym mu sekretarzem poselstwa, sam p. poseł rumuński Jacowaki. Trudno aby tak wymownego gestu nie podchwycyło w Rumunii, a z naszej strony—jakże byśmy mogli nie ścisnąć mocno przyjacielskiej dłoni? Jeżeli co chwila mi mąciło nam niezmiernie miłą atmosferę całego pobytu w Rumunii, to tylko myśl: jakże to my nawzajem przyjmijmy u siebie, w polskim domu naszym gości z Rumunii? Przy najgorętszych chęciach nie łatwo zdobyć się na taki przedewszystkiem — nastroj. To, co się zowie społeczeństwem, jest w Rumunii o wiele, wiele wrażliwsze niż w Polsce—a cóż dopiero mówić specjalnie o Wilnie! Z magistratami zetknęliśmy się kilkoma. Wszędzie zastaliśmy bardzo a bardzo czułkie i subtelne, odczucie

Czesław Jankowski.

(D. C. N.)

WOJSKOWA.

(x) Odroczenie służby wojskowej dla akademików. Ministerstwo spraw wojskowych wydało w ostatnim czasie zarządzenie, mocą którego akademicy urodzeni w 1900 r., którzy nie wysłużyli dotąd określonego czasu w wojsku mogą otrzymać odroczenie do czerwca r. 1927.

(i) Interpelacja posła Wygodzkiego. Za czasu rządu, w którym był p. St. Grabski, poseł Wygodzki złożył do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Wewnętrznych i Oświaty memoriały w sprawie odroczenia wojskowych dla akademików studiujących zagranicą.

(o) Zmniejszenie godzin nauki w szkołach powszechnych. Wobec tego, że praktyka wykazała, iż na gruntowne wyczerpanie obowiązującego programu w szkołach powszechnych z polskim językiem nauczania wyznaczony dotychczas czas nauki szkolnej był zbyt długi, Min. Ośw. Publ. zmieniło rozkład godzin w tych szkołach w ten sposób, że od początku roku szkolnego 1926/27, liczba godzin nauki będzie wynosić w I oddziale szkół 4, 5, 6 i 7-mio klasowych 18 (było dotychczas 21) a w II oddziale 21 (było 24).

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Ks. A. J. Czartoryskiego w Wilnie, ul. Wileńska 10, zawiadamia niniejszym, że egzaminy wstępne do kl. I i IV rozpoczyna się dnia 21 czerwca 1926 r. o godz. 9 ej.

Podania przyjmuje kancelaria do dnia 15 czerwca.

UROCYSTOŚCI I OBCHODY.

(i) Akademia ku uczczeniu Prezydenta Rzeczypospolitej. Ku uczczeniu wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się we środę dnia 9 czerwca r. b. o godz. 17-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego uroczysta Akademia, na którą się złożyła przemówienia oraz produkcje chóru i orkiestry.

W skład Komitetu, organizującego Akademię wchodzi PP. Wojewoda Wileński, Biskup Zarządzający Archidiecezją, Inspektor Armii, Dowódca Obszaru Warownego, Prezydent miasta, Rektor Uniwersytetu i Prezes Sądu Apelacyjnego.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(i) Kto może otrzymać pracę? Do Państwowego urzędu pośrednictwa pracy wpłynęły w dniu wczorajszym dwa zapotrzebowania na robotników; na trzydziestu ludzi do bicia kamieni (wyłącznie dla byłych wojskowych) i na trzydziestu pięciu przy magistrackich robotach kanalizacyjnych.

ZABAWY.

Majówka Dowborczyków. Zarządu Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków podaje do wiadomości członków, że w niedzielę 13 bm. urządzi majówkę koleżeńską Dowborczyków w Werkach. Na statku i w lesie będzie przygrywała własna dęta orkiestra pod kierownictwem kapelmistrza p. Jerzego Głowacka.

Zbiórka uczestników w majówce przyjmują od g. 12—13 i 11—19 do piątku 11 b. m. sekretariat Stowarzyszenia.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń okręg wileński. Zjednoczenie Delegatów Organizacji, należących do Z.P.S.O.W. odbędzie się

w środę dnia 16 czerwca r. b. o godz. 6 wieczorem, w lokalu Rady Opiekunów Kresowej (Zygmuntowska 22), z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania. 2) Określenie składowiła do organizacji, członków Z.P.S.O.W. 3) Kierunek prac Z.P.S.O.W. 4) Wolne wnioski.

Organizacje, które już przystąpiły do Z.P.S.O.W. proszone są o wydelegowanie na powyższe zebranie swoich przedstawicieli, oraz o powiadomienie Sekretariatu Z.P.S.O.W. o ich nazwiskach i adresach.

Organizacje, które nie należą do Z.P.S.O.W. zechcą wyznaczyć swoich delegatów na zebranie delegatów Z.P.S.O.W. w dniu 16 czerwca r. b., upoważnionych do decyzji w sprawie przystąpienia danej organizacji do Z.P.S.O.W.

Sekretariat ZPSOW. (Dąbrowskiego 3-6) jest czynny od 5—6, po południu. Organizacje mogą otrzymać w Sekretariacie Statut i Sprawozdanie działalności Z.P.S.

Zebrań koła miłośników historii i filozofii medycyny. We wtorek 8 czerwca r. b. o godzinie 20 ej w lokalu własnym Zamkowa 24, odbędzie się posiedzenie Koła Mił. historii i filozofii medycyny i n. przyrodniczych przy Wil. Tow. Lekarskim z nast. porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu posiedzenia organizacji, 2) prof. S. Trzebiński: Z dziejów Wileńskiego Instytutu lekarskiego, 3) Sprawy administracyjne.

We środę 9 czerwca r. b. o godz. 20-ej w tymże lokalu odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Lek. z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 2) prof. M. Eiger—Zwoje i komórki nerwowe podwładni i znaczenie ich w autonomii serca (z pokazami).

Z Towarzystwa przyjaciół Francji. Czytelnia Towarzystwa czynna we środy od godz. 8 wiecz. w letnim lokalu Klubu Szlacheckiego [Góra Trzykrzyńska].

TEATR I MUZYKA.

Koncert Orkiestry Symfonicznej z udziałem M. Erdenko. Dział 8 w. odbędzie się w ogrodzie po Bernardyńskim Wielki Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem znakomitego skrzypkawirtuoza prof. Michała Erdenko. Program nadzwyczaj interesujący zapowiada: Grieg, Noskowski, Mendelssohn (koncert), Bazyni, Bizet-Sarasate, oraz Kol-Nidrel (opracowane przez M. Erdenko) i Ejl-Ejl (opracowane przez M. Helmana). Ceny biletów: wejście do ogrodu — 1 zł, miejsca rezerwowane — 1 zł 50 gr., ulgowe — 50 gr.

SPORT.

Wyścigi konne w Pośpieszcze.

Trzeci i ostatni dzień programu wiosennych wyścigów ponownie zgromadził bardzo liczną publiczność na torze w Pośpieszcze w ubiegłą niedzielę.

Gra w totalizatora bardzo ożywiona. Publiczność zaznajomiona się już trochę z kofimi trafniej niż dni ubiegłych oceniała szanse zwycięstwa, toteż wypłaty były naogół mniejsze.

Rezultaty gonitw następujące: I. Bieg z przeszkodami o nagr. 400 zł. Dystans 2,800 mtr., dla koni półkwi 4 letn. i starszych. 1) Miraż 19 p. uł. (por. Ugrehelidze), 2) Humberg, 3) Lelek, 4) Hallali (bez miejsca). Wygrany pewnie o 2 długości tot. 22 zł. Don 21 p. uł. i Janka 23 p. uł. upadły na przeszkodach, przyczem rotm. Stankiewicz dosiadający Jankę doznał silnego potłuczenia.

II. Bieg płaski o nagr. 800 zł. dyst. 2,400 mtr. dla 3-letnich ogierów i klaczy pół krwi. 1) Hippią 9 p. strz. kon. (por. Błaszczak), 2) Oaza, 3) Wipp, 4) Kolombina. Wygrany po walce o 1 długość tot. 17 zł.

III. Bieg z plotami (pocieszenia) nagr. 400 zł. dyst. 2,100 mtr. dla 3-letn. i starszych koni które startowały i nie wygrały w 1926 r. 1) Polmoodie Podhajecka 9 p. strz. kon. (por. Błaszczak), 2) Bachantka, 3) Kaśka Wygrany łatwo—tot. 13 zł.

IV. Bieg z przeszkodami — wielki Sleepie Chase, nagr. 800 zł. dystans

3,200 mtr., dla 4-letnich i starszych ogierów i kl. pełnej krwi. 1) Holbert por. Sucheckiego 21 p. uł. pod właścicielem, 2) To On 9 p. strzel. kon. 3) Łysy 3 DAK, Wygrany po walce pięknym finiszem o pół dług.—tot. 18 zł.

V. Bieg płaski (pocieszenia) nagr. 400 zł. dyst. 2,100 mtr.—dla 3-letn. i starszych ogierów i kl., które startowały w 1926 r. 1) Queen of the Bog, pulk. Rawicza 9 p. strzel. kon. (Jagodziński), 2) Maja, 3) Elwira II. Wygrany pewnie o kilka długości.

VI. Bieg z plotami nagr. 600 zł. dyst. dla 3-letn. i starszych koni pół krwi. 1) Delfin 19 p. uł. (ppor. Ugrehelidze), 2) Flank 13 p. uł. por. Aleksandrowicz. 3) Brawo, Wygrany pewnie od niosącego o 6 klgr. wyższą wagę Flanka o 2 dług., tot. 18. Alba 4 p. uł. upadła na ostatnim płocie. X.

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, ogłasza iż na żądanie Jegiera Alberta, decyzją z dnia 27 maja 1924 roku, postanowił Wzbronit dokonywania jakichkolwiek transakcji i wypłat z następujących tytułów na okaziciela: Z akcji Wil. Banku Ziemskiego 3 emisji Nr. 3022, 4 emisji Nr. Nr. 3321 i 3322, 12 emisji Nr. 7141, 15 emisji Nr. Nr. 9129 i 9130, 21 emisji Nr. 14449, 22 emisji Nr. 15989, 23 emisji Nr. Nr. 16639, 16891 i 16892, 25 emisji Nr. Nr. 18808, 18809 i 18810, 21 i emisji Nr. 14593, 26 emisji Nr. Nr. 19618, 19619, 20004, 20005, 20006, 20007, 20008, 20009, 20010, 20011, 20012, 20013, 20025, 20026, i 20027 po 250 rubli nominalnych każda oraz 4 i pół procentowych listów zastawnych Wil. Banku Ziemskiego: serji 8 Nr. 24662 i serji 15 Nr. 045229 po sto rubli nominalnych każda, serji 34 Nr. 042230 na 500 rb. nominalnych, serji 8 Nr. 07384, serji 14 Nr. 140913, serji 19 Nr. 158024, 157325, 157326; 157324 po 1000 rb. nominalnych każdy. Wyzywa się przeto wszystkich roszczeniowych prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w przeciągu trzech lat od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim złożyli je w Sądzie lub zgłoszili sprzeczwy. Nr. Spr. Z. 341 24 r.

Sprostowanie. Wobec naszego ogłoszenia w Słowie w dn. 3 b. m. niniejszym zaznacza się, że Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się nie 29 czerwca r. b. lecz 30 czerwca r. b., co niniejszym się sprostuje.

Nowo-Wilejska fabryka masy drzewnej i papieru, Sp. Akc.

Zarząd

Towarzystwa Akcyjnego Kurlandzkiej olejarni

Zawiadania pp. Akcjonariuszów, że wyznaczone na dzień 27 kwietnia r. b. Zwyczajne Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu niestawienia się odpowiedniej ilości Akcjonariuszów, powtórze zaś Walne Zgromadzenie jest wyznaczone na 8 lipca b. r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zarządu przy ul. Słowackiego Nr. 14 m. 3 w Wilnie o tym samym porządku dziennym co i poprzednio. Zarząd nadmieniam, że uchwały tego Zgromadzenia są ważne niezależnie od ilości akcjonariuszów w nim uczestniczących.

Doktor D. Zeldowicz 9-1 i 5-8 ul. Mickiewicza Nr 24 (obok hot. Bristol) W. Zdr. P. Nr 31

Kobieta-lekarka Z. Zeldowiczowa 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłuczki i skórne ul. Mickiewicza Nr 24 (obok hot. Bristol) W. Zdr. P. Nr 31

Na folwarczki małe do 50 ha są poważni reflektanci. Dom H. K. «ZACHĘTA» Portowa 14 tel. 9-05.

Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE

składające się z 6 pokoi i kuchni z werandą. Całkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Filarecka 3, m. 1.

Miejski Kinematograf KULTURALNO-OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Kino Kameraine „Polonja“ ul. Mickiewicza 22

Dziś będzie wyświetlany film „Księżniczka z Kairu“ (Na skrzydłach miłości) — dramat historyczny w 8mu aktach. Osiemnaję przepych średniości. W rolach tytuł. Rina Maggi i G. Donadio. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza W. Szczepańskiego. Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30. Początek seansu; w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej. CENA BILETOW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Dziś podwojony program 14 akt. razem Mistrzowie ekranu J. MOZUCHIŃSKI i N. LISIENKO w dramacie żyłowym w 8 akt. oraz WANDA HAWLEJ i HARRISON w farsie w 6 akt. „Prez z męszczyznami!“

Letniska wiejskie Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł. 1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego. 2) Informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Poszukujemy zbiornika na naftę ca 30000 kgr. (do przewiezienia), Złogozenia sub „Zwiastnik“

LETNISKO z utrzymaniem około Dukst od 25-go czerwca 4 zł. dz. Rodzinom ustępstwo. Letnisko za Landwarowem 4 pokoje 200 zł. za lato. Las jezioro. Pańska 21—2.

Skradzione dokumenty, między którymi była legitymacja Kasy Chorych za Nr 24980 na im. Mieczysława Strausa, zamiesz. przy ul. Filareckiej Nr 41 m. 8, proszę liczyć za nieważnione.

Pokój duży z wanną, calozd. utrzymaniem, dla 2 panów lub małżeństwa. Centrum Odańska 6 m. 8, Front.

Dom mieszkalny w folw. dwie stacje od Wilna do wynajęcia na letnisko. Dowiedzieć się u M. Magdaleny 4—1.

Wocowe ogrododowidzian w Wilnie i w majątku. Dowiedzieć się ul. Mickiewicza Nr 22 m. 3 od 10—2.

Angora kocieła sprzedają się. Niemiecka 3 m. 3.

Do wynajęcia 2 pokoje ładnie umeblow. Z prawem korzystania z salonu, kuchni Niedrogo. Dla osób solidnych. Kasztanowa 3 m. 6.

Tanio do sprzedania dom drewniany o 2ach pokojach z kuchnią na ul. Filareckiej, dowiedzieć się o warunkach ul. Zarzeźna d. 30 m. 9.

Przetarg NOWOGRODOKI URZĄD WOJEWÓDZKI ogłasza, że w dniu 21-go czerwca 1926 roku o godz. 12-jej w Nowogrodoku zostanie oddane do ustnego przetargu poprzedzonego konkursem ofert piśmiennych roboty związane z pogłębieniem i uregulowaniem kanałów, dług. około 24,700 m. b., położonych na łakach państwowych Nalibocko-Berezyńskich w gm. Lubcza i Naliboki.

Szczegółowe ogłoszenie umieszczone w Monitorze Polskim. Dane dotyczące melioracji są do przejrzania w Wydziale Roln. i Weter. U. W. w Nowogrodoku.

H. NIEMOJEWSKI Leczenie płuc. Zadać w księgarni. Cena 1 zł. Sprzedaż hurtowa J. N. Nemojewski. Zwierzyniec. Jasna 18 m. 4.

SALA RADJO KLUBU LUDWISARSKA Nr 4 „Co to jest radjo“ z demonstracjami Radjo Koncertów w środę 9 czerwca 1926 roku p. EUGENJUSZ MIŁASZEWSKI. Bilety w cenie 50 gr. dla młodzieży akademickiej i szkolnej 30 gr. — do nabycia przy wejściu. Początek o godzinie 8 wieczór.

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f. Dom Handlowo-Przemysłowy B. i A. Atszwang w Wilnie niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki odbędzie się w poniedziałek 28 czerwca 1926 r. o godzinie 18 w lokalu Spółki przy ul. Wielkiej Nr 42 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania
2) Odczytanie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia z dnia 30 kwietnia r. b.
3) Sprawa likwidacji Sp. Akc.
4) Wybory komisji likwidacyjnej
5) Wolne wnioski.

Ostrzeżenie W y r o k

Dnia 4 maja 1926 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale II Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z powództwa firmy „Magister A. Bukowski“ przeciwko Kasie Chorych o zobowiązaniu Kasy Chorych do zaprzestania używania znaku towarowego, odszkodowań i ogłoszeń i zawiadomości.

Zobowiązać Kasę Chorych m. Warszawy do zaprzestania używania znaku towarowego „Jecorol“, zobowiązać Kasę Chorych do wycofania z obiegu i zniszczenia butelek, opakowania, ogłoszeń, reklam, cenników i wszystkich tego rodzaju rzeczy ze znakiem towarowym „Jecorol“ w ciągu dni siedmiu od chwili doręczenia nakazu wykonawczego, w przeciwnym razie zezwolić firmie „Magister A. Bukowski“ wykonać powyższe na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy.

Podając powyższe do wiadomości, ostrzegamy Szanownych Klientów naszą przed nabywaniem fałszykafików. Wszystkie patentowane wyroby nasze zaopatrzone są w znaki ochronne: trójkąt ze statywem oraz podpis „A Bukowski“.

Jednocześnie nadmieniamy, że wszelkie nadużycia ścigać będziemy sądownie.

Apteka i Laboratorium Chemiczne Mag. A Bukowskiego Warszawa, Marszałkowska 54.

Nad polskiem morzem.

— Korespondencja Słowa —

Gdynia, 1 czerwca

Pociąg coraz to bardziej przyspiesza biegu. W oknach mijają pola, wzgórza; tu i tam porożucane, bardzo i mniej malownicze wille, wreszcie horyzont opada nagle do poziomu morza i przed naszymi oczyma rozlewa się szarym błękitem spokojna tafia zatoki.

Wpadamy na stację — „Gdynia“! Wille stoją jeszcze przeważnie pustkami, samotnie i głuche. Letników i urocznych, opalonych „na czekoladę“, letniczek nie spotyka się prawie wcale — sezon dopiero się rozpoczyna, zresztą, i pogoda tu nad morzem nie dopisuje — przeważnie wietrznie, pochmurno, mglisto, wilgotno i zimno. Wprawdzie od czasu do czasu ukazuje się na chwilę słońce i rzuci parę gorętszych promieni; ale już zaraz szaro-brudne obłoki znów zakrywają błękit nieba i znów chłod-

niejszy poryw wiatru przynosi na swych skrzydłach drobne krople mrzącego deszczu.

Szare jest niebo, szare też jest i morze, a w dodatku ziwnie mokre i bardzo, bardzo zimne. To też plaże świecą zupełnie pustkami, a bursztynowy w upalnym słońcu piasek jest jakiś smutny, melancholijnie cichy i ponury. I tylko w głębokiej zadumie przypomina te lepsze, pełne wesołości, kipiące gwarem życia lata minione, gdy w jego złościmych puchu tonęły pół-nagie, w swej skromności w przepych jedwabi i różnobarwne trykoty ukryte, a bogactwem słońca zarumienione—jednotonowe, śniade i pół-śniade, wycyłowane mistrzowskim dętym natury, uroczce kształty dziewczę i pół dziewczę.

A dziś po pustynnych, piaszczystych wybrzeżach, po zamarym „deptaku“, po deskach drewnianego stęgu widać się tylko samotne, lub też gromadkami, ale nieodmiennie i wyłącznie biało-niebiesko-granatowe mundury. Na złotem wysztych wstę-

gach mienią się różne „Mewy“, „Ślązaki“, „Jsskółki“, „Mazury“ i „Rybitwy“, a członkami zgłogskami wypisana „Szkoła Morska“ krwawi się niby cierniowa korona nad spocznymi i farbą pokrytymi twarzami przyszłych twórców naszej floty handlowej. Bo część naszej floty wojennej stoi na kotwicy na redzie a pośród nich bieli się swym dziewięcocyfrym kadłubem nasz stary, ale zawsze jeszcze dzielny „Lwów“ — statek szkolny i, dumnie strzelający swemi masztami hen, w niebios, gotuje się do nowej drogi poprzez spienione fale, do nowej drogi, w której wicher poszarpije mu banderę, zatręśnie splotem masztów i rei i będzie mu wygwizdywał wśród ciemnej nocy i purpury zachodu, wśród błasku dnia i złota wschodzącego z morskiej toni słońca — odwieczną, monotonna a tak żywą, pieśń o żeglazurze tularcu.

I dawniej ta jego wiekowa powaga odbija na tle szarych torpedowców i trouterów, pośród porożuczanych tu i owdzie po redzie towaro-

wych parowców o nadbaltyckich i skandynawskich banderach. Parowców, w długiej nieraz kolejce oczekują na wejście po ładunek do portu. Ruch bowiem w Gdyni, w stosunku oczywiście do jej obecnego stanu, jest olbrzymi. Pociąg za pociągami wpadają na molo, wekslują po terenie portowym, ładują, wyładują, zderzają się i rozbijają. Strejk węglowo angielski zrobił swoje — zresztą poco płacić komuś funtami, jeżeli można naszymi złotem? To też rzuciły się na ten interes wszystkie narody: Szwedzi, potem Duńczyki, Niemcy, Norwegi, nawet... nasze kochane p. zyjaciele z krainy Smetony — te z Klajpedy. No i przychodzą na redę, potem ciągnie je nasz holownik „Ursus“ do mola, tam się przywiązuje, przymocowują i do roboty. Noc, dzień, pogoda, niepogoda (przeważnie to ostatnie) a one ładują, ładują i ładują. Aż, naładowane jak tylko starczy miejsca, wyruszają znowu na morze.

I oto przed paru dniami zdarzyła się niebywała sensacja — ni mniej, ni więcej, jak zawiała naraz do Gdyni (też po węgiel) cała połowa parowca „Wisty“ (o dość imponującym tonnażu o ile się weźmie pod uwagę, że największe statki świata sięgają zaledwie tysięcy sześćdziesięciu, wówczas gdy „Wisła“ ma ich aż tysiąc).

Wobec takiego szalonego popyty na nasz węgiel, wyjeżdża w tych dniach na pokładzie „Lwowa“ wstawa z eksponatami polskich bogactw naturalnych do Szwecji, a szwedzcy kupcy, dobijają się na gwałt fotografii portu i różnych wykazów i statystyk z wyżej wspomnianego eksportu.

W związku z tym ruchem w porcie rozwija się i same miasto. Myli się ktoś, sądząc, że jedynie Wilno ma tak poważną instytucję jak Magistrat. Posiada ją i Gdynia — coprawda niedawna i narazie z ersatz burmistrzem dopiero na czele. Ale wkrótce będzie i prawdziwy. Skutki jednak

się już widoczne: niech przyjedzie kto po dobrej ulewie i dojdzie tak mniej więcej do środka ulicy Portowej — napewno beznadziejnie zalame swe ręce w rozpaczy. Z prawej strony jest jedno morze, a tu przed nim jest drugie, które zaś z nich jest większe, nie wiem czy kto osądzić potrafi, bo jak tu tak i tam końca nie widać. Ale w czasie ulicznej pogody to morze uliczne raptem ginie ku wielkiemu zmartwieniu zwierrząt czworonożnych, które, wraz z nielicznymi letnikami, tworzą elitę spacerującej publiczności.

Jednym słowem jaśniejsza przyszłość staje z dniem każdym przed Gdynią. Gdyby też jeszcze, co daje Boże, przybyło trochę słońca dla letników, to za parę tygodni miasteczko, liczące dziś jakiś tysiąc z groszka, wyrosłoby do swej normalnej letniej wielkości — do 5-ciu z górą tysięcy.

Witold Karpowicz.